

**PATRYCJA SPYTEK****PROFESOR  
MAŁGORZATA SEMCZUK-JURSKA  
(13.10.1958-4.04.2017)**

Przed kobietą XXI wieku stoi wiele wyzwań. Rozwój intelektualny, kariera zawodowa i szczęście rodzinne – to płaszczyzny, których harmonijny rozwój czyni kobietę spełnioną i nowoczesną. Sprostać wyzwaniom i wymaganiom, jakie stawia przed nami rzeczywistość, nie jest łatwo. Profesor Małgorzata Semczuk-Jurska należy do grupy kobiet, którym się udało. W sposób fenomenalny łączyła obowiązki matki i żony z życiem naukowym, intelektualnym, kulturalnym i dydaktycznym. Trudno uwierzyć i pogodzić się z odejściem osoby, która miała tyle planów, marzeń i projektów do zrealizowania, od której mogłabym się jeszcze wiele nauczyć.

Karierę naukową Małgorzata Semczuk-Jurska rozpoczęła w 1981 roku uzyskując tytuł magistra Filologii Polskiej, zaś dekadę później doktora nauk humanistycznych. Samodzielność badawczą Małgorzaty Semczuk-Jurskiej potwierdziła obrona rozprawy habilitacyjnej. Pierwsze kroki w świecie nauki stawiała w Zakładzie Literatury Współczesnej Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, gdzie wyposażono ją w podstawowe narzędzia i zarysowano warsztat badawczy. Młodą adeptkę nauki od zawsze pociągała aktywna praca z młodzieżą, dla której opuściła mury Akademii i poświęciła się dydaktyce. Tę ścieżkę kariery rozpoczęła od nauczania języka polskiego, jako obcego w Instytucie Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum”. Dwa lata później już na stałe

związała się z Wydziałem Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Pracowała w Instytucie Rusycystyki, Katedrze Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej oraz Instytucie Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej.

Wzorowo łączyła pracę naukową z dydaktyczną, której oddawała się bez reszty. Zawsze była chętna do współpracy. Często podejmowała się działań, które daleko wykraczały poza Jej obowiązki akademickie. Pełniła szereg funkcji uniwersyteckich: była członkiem kolegium redakcyjnego *Przeglądu Humanistycznego*, kierownikiem Studiów Doktoranckich Wydziału Lingwistyki Stosowanej oraz członkiem wielu komisji dziekańskich. Na wspomnienie zasługuje także zaangażowanie Pani Profesor w działalność społeczną na rzecz Uniwersytetu Warszawskiego, która wyrażała się piastowaną funkcją Prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego UW czy członkowstwem w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP. Jej zainteresowania naukowe oscyływały wokół współpracy literackiej, kulturalnej i naukowej narodu polskiego i rosyjskiego. W polu widzenia Pani Profesor pozostawała współczesna rosyjska literatura i kultura, co znajdowało swe odzwierciedlenie w licznych publikacjach naukowych oraz wystąpieniach na konferencjach.

Aktywność naukowa dr hab. Małgorzaty Semczuk-Jurskiej była trójbiegunowa. Pierwsze pole badawcze zajmowała dwudziestowieczna poezja polska i rosyjska. Szczególnie umiłowała sobie, niezwykle ważną w rosyjskim procesie literaturo twórczym, postać Anny Achmatowej, której Profesor poświęciła monografię *Ewolucja twórczości Anny Achmatowej*<sup>1</sup>. Poetka rosyjska jest również bohaterką eseistyki naukowej Małgorzaty Semczuk-Jurskiej. Dość wymienić artykuł z 2010 roku *Jak literatura przeplata się z życiem (spotkania Polaków z Anną Achmatową: Józef Czapski, Seweryn Pollak, Andrzej Drawicz)*.

---

<sup>1</sup> M. Semczuk-Jurska, *Ewolucja twórczości Anny Achmatowej*, Warszawa 1999.

Drugim i równie ważnym w naukowej recepcji Pani Profesor była dramaturgia rosyjska. Badaczka od lat śledziła spektakle rosyjskich utworów scenicznych na deskach polskich teatrów. Spod jej piórą wyszło wiele tekstów podejmujących to zagadnienie: *Dramaty Czechowa na scenach polskich (1989-2000)*, *Rosyjska literatura dla dzieci na scenach polskich po 1989*, *Teatralna adaptacja tekstu literackiego jako przekład intersemiotyczny* („*Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca*” Ilji Erenburga). Trzecią sferą naukowych dociekań Małgorzaty Semczuk-Jurskiej była rosyjska emigracja XX wieku („*Emigracja*” na emigracji. *Korespondencja Mariny Cwietajewej lat 1922-1939*). Nie sposób wymienić wszystkich tytułów autorstwa Profesor Semczuk-Jurskiej. Cały Jej dorobek składa się z kilku rozpraw, kilkudziesięciu artykułów naukowych, kilkudziesięciu wystąpień konferencyjnych oraz wielu roczników wypromowanych magistrów i doktorów.

Była postacią niezwykle ciekawą nie tylko od strony naukowej ale przede wszystkim osobowościowej. W naszej pamięci zapisała się jako człowiek życzliwy, otwarty, serdeczny, uczciwy i sprawiedliwy. Każdego witała szczerym uśmiechem, bezinteresownie pomagała wszystkim, którzy Jej potrzebowali. Z łatwością nawiązywała przyjacielskie relacje ze współpracownikami oraz studentami. Była osobą skromną, taktowną i niewywyższającą się, pomimo że mogła się poszczycić wieloma odznaczeniami. Dla mnie osobiście była kimś więcej niż opiekunem naukowym. Życzliwość Pani Profesor sprawiała, że każdy otwierał się przed Nią. Zawsze służyła dobrą radą i wsparciem, mobilizowała do aktywności na wszystkich polach. Powtarzała, iż człowiek nauki musi być osobą wszechstronną i posiadać szeroki wachlarz zainteresowań, co sama wcielała w swoje życie. Miała mnóstwo pozaakademickich pasji.

Małgorzata Semczuk-Jurska kochała podróże, była członkiem National Geographic, corocznie spędzała urlop na wyspach greckich, które wprost uwielbiała. Jej hobby był taniec ludowy i klasyczny. Jeździła konno, każdą wolną chwilę wykorzysta-

wała na czynny odpoczynek. Za wspaniałą formę relaksu uważała filmy przyrodnicze. W drodze na konferencje naukowe głośno słuchała muzyki, prowadząc jednocześnie swe auto. Znała się na motoryzacji i była świetnym kierowcą. Fenomenalnie gotowała, lubiła kulinarne eksperymenty. Kilka razy miałam zaszczyt degustować specjały kuchni Pani Profesor. Nie wyobrażała sobie rodziny bez czworonoga, swego Labradora uważała za pełnowartościowego członka rodziny.

Była kobietą silną, odważną, pracowitą. Angażowała się we wszystkie sfery życia akademickiego zapominając często o własnych potrzebach i troskach. Wciągnięta w wir obowiązków zbyt późno udała się do lekarza, a tym czasem w Jej organizmie rozwijał się nowotwór. Nawet śmiertelna choroba nie odebrała Jej pogody ducha i nie starła z twarzy uśmiechu.

Postawa życiowa pełna sympatii i wrażliwości na drugiego człowieka sprawiły, iż w ostatniej drodze towarzyszyła Pani Profesor cała społeczność Wydziału Lingwistyki Stosowanej i Uniwersytetu Warszawskiego. Ogromny żal przepelnia serce z powodu odejścia wielkiej kobiety.